

KURJER WILENSKI

Rok VI.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

Nr. 248 (1593)

Kłeska nacjonalistów niemieckich.

Kampania nacjonalistyczna na rzecz t. zw. „Volksbegehren” zawiadła na całej linii. Ze wszystkich miast niemieckich donoszą, że udział ludności w składaniu podpisów pod nacjonalistycznym „żądaniem ludu” maleje z dnia na dzień. W głównym mieście Rzeszy zbrano do tychczas zaledwie 120.000 podpisów, mimo, iż według przewidzianych w konstytucji norm w terminie dwutygodniowym podpisać powinno więcej nacjonalistyczny comajmniej 360.000 osób. Hugenberg wprowadził nie ustaje w swej agitacji, podtrzymując nieustannie po całym państwie i wygłaszając wszędzie pełne entuzjazmu przemówienia o konieczności popierania akcji nacjonalistów, zmierzających do narzucenia parlamentowi osobliwej „ustawy przeciwko ujarzmieniu narodu niemieckiego”, ale efekty tych przemówień są jakoś bardzo mało imponujące. Nawet w Nadrenji, gdzie, jak twierdzą nacjonalisci, — cała ludność powinna była zwrata ławą pośpieszyć do lokali wyborczych celem podpisania nacjonalistycznego wniosku plebiscytowego, udział wyborców w składaniu podpisów pod „żądaniem ludu” jest minimalny. Przeciwko Hugenbergowi i jego akcji wydano w tych dniach nową odezwę, którą podpisał cały szereg bardzo wybitnych osobistości, między innymi: znany przemysłowiec niemiecki Karol Siemens, głośny uczony, fizyk Planck, jeden z najwybitniejszych historyków niemieckich, prof. Erich Maroks, dalej dr. Eckener, dr. Luther i w. in. Nazwiska, figurujące pod odezwą, świadczą wymownie o tem, że koła mieszczańskie nie chcą mieć z Hugenbergiem i innymi fanatykami nacjonalistycznymi nic wspólnego. Niektóre pisma niemieckie usiłowały w swoim czasie dowiedzieć, że wniosek Hugenberga w sprawie przedłożenia parlamentowi projektu „ustawy przeciwko ujarzmieniu narodu niemieckiego” musi uzyskać niezbędną większość głosów, bowiem stronictwa, popierające Hugenberga, rozporządzają ponad 4.000.000 członków i sympatyków. Obecnie okazuje się jednak, że z akcją Hugenberga nie chcą mieć nic wspólnego nawet umiarkowane żywioły w obozie nacjonalistycznym. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że w poszczególnych miastach złożyło swe podpisy pod „Volksbegehren”, „daleko mniej osób, niż w miastach tych wynosi ilość zorganizowanych członków partji nacjonalistycznych, w imieniu których pragnie Hugenberg występować.

Dwie ciężkie porażki ponieśli nacjonalisci niemieccy w ostatnich dniach: rządowi niemieckiemu udało się nabyć 51 proc. akcji wytwórni filmowej „Emelka”, dzięki czemu czynniki rządowe, dysponujące dzi-

siają ogółem 61 proc. akcji, są w stanie wywierać decydujący wpływ na działalność tego koncernu filmowego i korzystać, bez żadnych prawie przeszkód, z usług tak znakomitego środka propagandowego, jakim jest znana „Wochenschau”. Hugenberg, który jest panem drugiego koncernu filmowego „Ufa” pragnął gorąco wciągnąć „Emelkę” w sferę swych wpływów i nie szczędził kosztów, by plan ten uskuteczyć. Z tego punktu widzenia przejęcie koncernu „Emelka” w ręce rządu uważać należy za ciężką klęskę Hugenberga i jego obozu.

Druga niemniej ciężką klęskę ponieśli nacjonalisci w tych dniach przed Sądem Najwyższym w Lipsku. Sąd ten rozstrzygnął miał bardzo ważne i aktualne zagadnienie: czy mianowicie rząd pruski uprawniony jest do karania w drodze dyscyplinarnej tych urzędników państwowych, którym udowodniono, że złożyli swe podpisy pod nacjonalistycznym „żądaniem ludu”. Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że rząd ma słusne prawo żądać od urzędników wstrzymanienia się od udziału w podpisywaniu wniosku nacjonalistycznego i że wobec tego przeciwko ukaraniu tych urzędników, którzy zżakazu tego nie respektują, nie można mieć żadnych zastrzeżeń. Decyzję taką umotywował Sąd Najwyższy tem, że artykuł czwarty nacjonalistycznego projektu „ustawy przeciwko ujarzmieniu narodu niemieckiego” skierowany jest swem ostrzem przeciwko członkom rządu. Wobec tego nie może — tembardziej więc nie jest w stanie wyłonić rządu.

Wynka z tego jasno — że udział p. posła Pilsudskiego — że musi być powołany taki sam rząd (a nie ten sam, jak podają powyższe dzienniki). Zresztą była to opinia p. posła Pilsudskiego, który w formie przypuszczenia stwierdził, że w tych warunkach nie widzi innego wyjścia, jak powołanie rządu o zbliżonym do obecnego charakterze, przyczem podkreślił, że trudno jest przewidzieć jak się wypadki potoczą.

Następstwa obecnej kampanji nacjonalistycznej na rzecz fantastycznego „Volksbegehren” dla samych nacjonalistów będą wręcz nieobliczalne. Już dzisiaj można mówić o kryzysie wewnątrznym w łonie partji nacjonalistycznej. Odrzucenie wniosku w sprawie „Volksbegehren” osłabi pozycję Hugenberga w całym państwie, a wzmocni równocześnie pozycję obozu republikańskiego. Bardzo więc być może, że pisma niemieckie mają rację, pisząc, iż właśnie antyrepublikanin Hugenberg najlepiej zabezpieczył przyszłość republiki niemieckiej. Występując z wnioskiem o przedłożenie ludowi do rozstrzygnięcia swego projektu „ustawy przeciwko ujarzmieniu narodu niemieckiego”, Hugenberg zmusił pośrednio każdego obywatela niemieckiego do zadania sobie pytania: co jest lepsze — powrót do starych czasów (a temby było zwycięstwo Hugenberga), czy też szukanie nowych dróg rozwoju? I jednak u większości wyborców zwyciężył głos rozsądku, nawołujący do definitywnego zerwania z przeszłością.

Dzień Pana Prezydenta Rzplitej.

WARSZAWA, 28-X. (Pat.) Dziś w godzinach południowych Pan Prezydent Rzplitej przyjął na audjencji wojewodę warszawskiego Twardo, a następnie posła i ministra pełnomocnego w Brazylji p. Tadeusza Grabowskiego.

Wyjazd Pana Prezydenta.

Tel. od wł. kor. z Warszawy. Pan Prezydent Rzplitej dwa dni świąt 1-go i 2-go listopada spędzi w Spale, zaś dnia 3-go listopada wyjedzie do Kielc na uroczystość odsłonięcia pomnika Niepodległości.

Prawda o oświadczeniu p. posła Jana Piłsudskiego w Łodzi.

Dziennik „A. B. C.” z dnia 25 i „Rzeczpospolita” z dnia 26-go b. m. przytoczyły opinię p. posła Jana Piłsudskiego, udzieloną dziennikarzom w Łodzi, w sprawie ewentualnych konsekwencji, jakie rząd mógłby wyciągnąć z faktu udzielenia mu wotum nieufności, przez większość opozycyjną w Sejmie.

Dla stwierdzenia prawdy zwróciliśmy się bezpośrednio do p. posła Piłsudskiego z prośbą o autorytatywne wyjaśnienie.

Jak się okazuje udzielając w Łodzi — po referacie o projekcie zmiany Konstytucji — odpowiedzi na zapytania dziennikarzy p. poseł Piłsudski wyraził przypuszczenie, że w wypadku uchwalenia wotum nieufności dla rządu, rząd prawdopodobnie zastosowałby drogę konstytucyjną i zapewne ustąpiłby.

Wobec tego jednak, że opozycja żadnej jednolitej linii postępowania nie ma i mieć nie może — tembardziej więc nie jest w stanie wyłonić rządu.

Wynka z tego jasno — że udział p. posła Piłsudskiego — że musi być powołany taki sam rząd (a nie ten sam, jak podają powyższe dzienniki). Zresztą była to opinia p. posła Piłsudskiego, który w formie przypuszczenia stwierdził, że w tych warunkach nie widzi innego wyjścia, jak powołanie rządu o zbliżonym do obecnego charakterze, przyczem podkreślił, że trudno jest przewidzieć jak się wypadki potoczą.

Konferencja w sprawie polityki rolnej.

Tel. od wł. kor. z Warszawy. Wczoraj wieczorem w przeddyum Rady Ministrów odbyła się konferencja, poświęcona polityce rolnej. Wzięli w niej udział min. Skarbu Matuszewski, Przemysłu i Handlu Kwiatkowski, rolnictwa Niezabytkowski, oraz reform rolnych Staniewicz. Obecni byli także przedstawiciele rolnictwa. Sfery rolnicze reprezentowali p. p. Chrzanowski, Kościcki, Grzybowski, Pluciński, Przedpełski i Rudziński.

Żądanie postów żydowskich z Małopolski.

Tel. od wł. kor. z Warszawy. Posłowie żydowscy z Małopolski Wschodniej Reich, Rozmarn, Eisenstein, Leser, oraz senator Szreiber wystosowali do prezydium Koła Żydowskiego pismo, w którym domagają się nowych wyborów do prezydium klubu, z tego względu, iż w dotychczasowym kierunku jego panowały stosunki nieporządane.

Jak wiadomo posłowie żydowscy z Małopolski Wschodniej są w ostrej opozycji do obecnego prezesa klubu p. Grünbauma i na te tych stosunków do niego powstają co jakis czas ostre zatargi w łonie reprezentacji żydowskiej na terenie parlamentu.

Złożenie mandatu posełkiego

Tel. od wł. kor. z Warszawy. Posel Franciszek Wrzesiński członek Klubu Narodowego złożył swój mandat posełski. Na jego miejsce wchodzi do Sejmu p. Sacha redaktor naczelny organu narodo-demokratycznego w Toruniu „Słowa Pomorskiego”.

Konferencja lekarzy.

Tel. od wł. kor. z Warszawy. Wczoraj pod przewodnictwem p. min. Prystora odbyła się przedwstępna konferencja wybitnych specjalistów lekarzy, poświęcona usprawnieniu lecznictwa Kas Chorych. Na konferencji tej wyłonił komisję, która specjalnie opracuje program dla przyszłej wielkiej konferencji.

Z dniem 29-go października b. r. „GŁOS PRAWDY” i „EPOKA” przestają wychodzić. Prenumeratory i stali Czytelnicy obu tych pism otrzymają w dniu 30-go października b. r. nowy wielki dziennik p. t.

„GAZETA POLSKA”

uwzględniający szeroko dział polityczny, zagadnienia gospodarcze społeczne i kulturalne, oraz bogato wyposażony w informacje z kraju i z całego świata. Naczelną redakcję „GAZETY POLSKIEJ” objął red. Adam Koc.

Adres Redakcji: Warszawa, ul. Szpitalna 1, Tel.: Red. Nacz. 295-67, Redakcja 282-54 i 267-56, Sekr. Red. 282-24.

Adres Administracji: Warszawa, ul. Boduena 2, telefon: 292-21.

Rokowania polsko-niemieckie.

Telefonom od własnego korespondenta z Warszawy.

Posel niemiecki przy rządzie polskim p. Rauscher powrócił z Berlina do Warszawy, przywożąc ze sobą instrukcje swego rządu, dotyczące dalszych rokowań polsko-niemieckich o traktacie handlowym. Jak się dowiadujemy instrukcje są daleko idące i pozwalają przypuszczać, iż rokowania wreszcie doprowadzą do pomyślnego wyniku.

Natychmiast po przyjeździe swoim p. poseł Rauscher odbył konferencję z przewodniczącym polskiej delegacji do rokowań handlowych z Niemcami p. Twardowskim. Dalsze rokowania polsko-niemieckie dotyczyć będą t. zw. małego traktatu handlowego, który według źródeł niemieckich ma przyznać, układającym się stosunkom, zasadę największego uprzywilejowania. Jednakże bez

ustalenia tak zw. cel konwencjonalnych. Wczoraj przybył do Warszawy w związku z rokowaniami pełny radca Martius. W najbliższym czasie oczekiwani są z Berlina rzeczoznawcy, którzy mają uczestniczyć już w końcowym stadium rokowań. Dwie największe dotychczas przeszkody w prowadzeniu rokowań handlowych polsko-niemieckich doprowadzone są do pozytywnego rezultatu, a mianowicie: eksport węgla polskiego do Niemiec i eksport trzody chlewnej zostały już rozwiązane w ten sposób, że układ ma przewidywać prawo wywozu węgla polskiego do Niemiec w wysokości około 350 tys. ton miesięcznie, a w niedługim czasie zostanie także ustalony kontyngent wywozu polskich produktów mięsnych.

Przesilenie gabinetowe we Francji.

Daladier u Doumergue'a

PARYŻ, 28-X. (Pat.) Daladier złożył dziś o godz. 11 wizytę Doumergue'owi.

Narada socjalistów.

PARYŻ, 28-X. (Pat.) Grupa socjalistyczna odbyła rano krótkie posiedzenie, na którym wymieniono poglądy w sprawie rozmaitych ewentualności, mogących wyniknąć na

Oświadczenie Daladier'a.

PARYŻ, 28-X. (Pat.) Opuściwszy dzisiaj pałac Elizejski, Daladier oświadczył dziennikarzom, że jeśli odpowiedź socjalistów będzie przychylna, to trzeba będzie szybko zdecydować kwestje programowe oraz podziału portfeli.

Stanowisko republikanów lewicowych.

PARYŻ, 28-X. (Pat.) Grupa republikanów lewicowych Izby postanowiła zwalczać rząd, licząc w swem łonie socjalistów i wzwala inne ugrupowania centrum do zajęcia tego samego stanowiska. Grupa t. zw. socjalnej akcji demokratycznej uchwaliła jednogłośnie rezolucję, oświadczacą, iż udzieli poparcia jedynie takiemu gabinetowi, który będzie kontynuował i doprowadził do końca dzieło pocyfikacji i uzdrowienia, zapoczątkowane przez Poincaré'go.

Radykałowie francuscy za zbliżeniem z Niemcami.

REIMS, 27-X. Kongres radykałów socjalnych został zakończony, przyczem przyjęto rezolucję, według której partja radykałów socjalnych użyje wszystkich wysiłków na korzyść zbliżenia francusko-niemieckiego w drodze przyjęcia rozjemstwa obojętowego, redukcji zbrojeń i układu celnych, uważając zbliżenie to za pierwszy etap na drodze do urzeczywistnienia federacji europejskiej.

Zebraenie parlamentu angielskiego.

LONDYN, 28-X. (Pat.) Jutro zbierają się obie izby parlamentu angielskiego. We czwartek odbędzie się w Izbie Gmin narada nad wnioskiem w sprawie drugiego czytania londyńskiej ustawy emerytalnej. Autorem wniosku jest minister zdrowia publicznego p. Greenwood.

Ponieważ konserwatyści nie zamierzają występować przeciwko wnioskowi, należy się spodziewać, że wniosek Greenwooda przyjęty będzie bez głosowania.

Przewodnictwo ławy rządowej spoczywać będzie do czasu powrotu premiera wręka kanclerza skarbu Snowdena. Premier zjawi się w Izbie najprawdopodobniej dopiero w przyszły poniedziałek 4 listopada.

Dopiero po powrocie premiera omawiane będą sprawy tej wagi, jak sowiecka, palestyńska, bezrobocia, klauzuli fakultatywnej, a praw

dopodobnie również konferencji haskiej i odszkodowań. Spodziewają się również, że premier Mac Donald złoży sprawozdanie ze swego pobytu w Stanach Zjednoczonych.

Ponieważ rozpoczynająca się jutro sesja jest tylko dalszym ciągiem sesji przerwanej w początkach lipca z powodu wakacji letnich, jutrzejsze otwarcie odbędzie się bez żadnego specjalnego ceremoniału. Izba odrazu przystąpi do dalszego czytania ustaw z zakresu górnictwa, na czem przerwano sesję letnią. Z ważniejszych kwestyj żadna nie będzie w tym tygodniu omawiana. Dopiero po powrocie Mac Donalda który wraca w piątek i zjawi się w parlamencie we wtorek 5 listopada, parlament przystąpi do dyskusji w sprawach Egiptu, Sowieców i rozbrojenia, oraz w kwestji bezrobocia i sytuacji węglowej.

Zamach na premiera japońskiego.

TOKIO, 28-X. (Pat.) Wczoraj po południu usiłowano, jak się zdaje, dokonać zamachu na premiera Hamaguzi. Jakiś człowiek, uzbrojony w sztylet, skoczył na stopień samochodu, wyjeżdżającego z gmachu rezydencji Hamaguzi.

Szofer skręcił w bok, odtrącając w ten sposób napastnika, którego aresztowano. Robi on wrażenie człowieka niernormalnego.

Policja nie mogła dotychczas ustalić, czy uważał on przejeżdżający samochód za samochód Hamaguzi.

WIADOMOŚCI z KOWNA

ŚWIATYŃIA ODRODZENIA W KOWNIE. Arcybiskup kowieński zatwierdził projekt świątyni Odrodzenia w Kownie, podany przez architekta Rejnsa. Według opinii znawców sztuki kościelnej, świątynia ta będzie najpiękniejszą ze wszystkich, znajdujących się w państwach bałtyckich. Wysokość jej wynosić będzie 83 metry, a przestrzeń obliczona na pomieszczenie 6 tysięcy ludzi. Koszt wyniosła około 3 i pół mil. litów, z których pół miliona jest już zebrane drogą składek. Prace budowlane rozpoczną się na wiosnę.

NOWA USTAWA O KOOPERATYWACH.

Przed kilkoma dniami rada ministrów uchwaliła nową ustawę o kooperatywach, określając odpowiedzialność towarzyszą współdzielczym. Przewidziano także zatwierdzić ustawę, na mocy której pracownicy teatru państwowego stają się pracownikami państwowymi.

Z GABINETU MINISTRÓW.

Gabinet Ministrów przyjął projekt zmiany art. 72 Kodeksu Karnego i art. 95 Ks. XXII Ustaw Wojennych. W myśl projektu tego, sąd nie może udzielać skazanym łaski i uwalniać ich od konsekwencji wyroku. Prawo to przysługuje prezydentowi Republiki i to za pewnymi wyjątkami.

TRZECI PROCES PETRULISA.

B. premjerowi Petrusilowi wyliczono 3 złośliw spraw sądową w związku z biciem monet metalowych, na czem państwo poniosło stratę w wysokości niemal pół mil. lt.

WYROK W SPRAWIE PANAMY TŁUSZCZOWEJ.

W dniu 26 b. m. zapadł wyrok w sprawie panamy tłuszczowej. Skarżony: osk. Mikszysa (prezesa „Ukin, Sajunge”) i d-ra Draugelisa (wiceprezesa) — 1 rok i 3 tyg. za p. Josiukasa (członka zarządu) — na 1 rok i 2 tyg. domu poprawczego; Sokolowski — 6 mies. i 2 tyg., S. Josiukasa — 4 mies. i 2 tyg., Soblisa — 6 mies., Frycynskiego — 3 mies. i Berga — 4 mies. w więzieniu. Obowiązek odszkodowania w wysokości 119.254 lt. spada proporcjonalnie na wszystkich oskarżonych. Trzej pierwsi oskarżeni zostali niezwłocznie aresztowani i doprowadzeni do domu poprawczego.

Sprawa podwyżki płac w górnictwie.

Tel. od wł. kor. z Warszawy. Wobec tego, że konferencja bezpośrednia między radą zjazdu przemysłowców górniczych i związkami górników w sprawie podwyżki płac w górnictwie na terenie zagłębia Dąbrowskiego i Chrzanowskiego nie doprowadziła do polubownego porozumienia, min. pracy wezwał obydwie strony na środę 30 m. b. do Warszawy, celem pośredniczenia w zlikwidowaniu zatargu. Jak wiadomo górnicy w razie nieodjęcia do porozumienia w czasie konferencji grożą strajkiem generalnym w górnictwie na Śląsku i w zagłębiach Chrzanowskim i Dąbrowskim.

Rezolucje rady naczelnej N. P. R. lewiczy.

POZNAŃ, 28-X. (Pat.) Dnia 27-go b. m. odbyło się w Poznaniu zebranie rady naczelnej N. P. R. lewiczy. Przewodniczył poseł Ciszak. Referat wygłosił dr. Fichna na temat organizacji oraz poseł Waszkiewicz o sytuacji gospodarczej i politycznej. Po dyskusji przyjęto rezolucję: 1) Rada naczelna podtrzymuje swe dawniejsze uchwały w sprawie zmiany konstytucji, w kierunku wzmocnienia władzy wykonawczej i zapewnienia większej trwałości rządu, przy zachowaniu dla Sejmu prawa budżetowania, ustawodawstwa i kontroli rządu. 2) Rada naczelna wyraża całkowite zaufanie dla prezesa posła Ciszaka i głównego komitetu wykonawczego partji. 3) Rada naczelna potwierdzając uchwałę głównego komitetu wykonawczego, wzywa posła Surzyńskiego, który kandydował z ramienia N.P.R. lewiczy do złożenia mandatu. 4) Rada naczelna uchwała dążyć w określonych sprawach do spółdziałania stronnictw i organizacji robotniczych popierających politykę Marszałka Piłsudskiego, opartych o własną ideologię świata pracy i stojących na stanowisku samodzielnego ruchu robotniczego.

Konferencja naczelników bezpieczeństwa.

WARSZAWA, 28-X. (Pat.) W dn. dzisiejszym rozpoczęła się w gmachu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych konferencja naczelników wydziałów bezpieczeństwa wszystkich województw. Konferencja ta poświęcona jest omówieniu spraw natury organizacyjnej w związku z projektem nowego statutu organizacyjnego urzędów wojewódzkich.

Dr. GIRSZOWICZ powrócił

i wznowił przyjęcie chorych od 4-6 (oprócz piątku). Portowa 19, tel. 721.



Żądać wszędzie tylko marki „PEPEGE” z podkową.

Silne lotnictwo to potęga Państwa!

„Journal de Genève“ o sytuacji w Litwie.

„Journal de Genève“ zamieszcza dłuższą korespondencję z Kowna, zawierającą ocenę sytuacji politycznej na Litwie, w związku z ostatnim kryzysem gabinetowym: „Na pierwszy rzut oka — pisze korespondent — nic się w Kownie nie zmieniło. Kowno wciąż pozostaje tam samem, przeludnionem miastem, którego prowizoryczny charakter stołeczny uderza każdego przybysza. Pozostał ten sam wygład nawiązany do wschodni, ci sami ludzie, balasujący na ulicy i zalegający swe interesy pomiędzy jedną a drugą filiżanką kawy. Nic w życiu codziennem nie wskazuje na wybitną zmianę, jaka się dokonała w środowisku politycznem, ekonomicznem i społecznem. A przecież zaszły wypadki doniosły: oto wyliminowano z życia politycznego dziwaczną osobistość p. Woldemarasa, tak ściśle związaną z ostatnimi dziejami Litwy, że zaczęto wprost nawiązywać do niego, jako do wyjątkowego profesora o wyjątkowych ambicjach identyfikować z krajem, rządzącym przezeń w ciągu trzech lat niemał.
P. Woldemaras został „zlikwidowany“ nie przez stale grożącą opozycję. Usunął go własna partja, własni najbliżsi współpracownicy z gabinetu, którym kierował. Dla zrozumienia tego faktu, poznać należy sfery, stanowiące właściwą kuźnicę polityczną.
Na pierwszy plan wysuwają się liderzy partji, o bardzo niewielkiej naogół kulturze i niezwykle ograniczonym widnokręgu politycznym, rekrutujący się z bardzo jeszcze niewyrobionego środowiska intelektualnego. Dalej, korpus oficerski, złożony z b. wojskowych armji carskiej, ludzi o dużym wyrobieniu i doświadczeniu. Fakt wtarcenia się armji do polityki nie budzi w Kownie zbyt wielkiego niezadowolenia, gdyż — jak we wszystkich krajach świeżej daty — klasa wojskowa uważana jest za uprzywilejowaną i większość inteligencji — nie mówiąc już o masach ludowych — zdaje sobie doskonale sprawę ze swej niższości w stosunku do korpusu oficerskiego.
Kiedy, trzy lata temu, wojsko obaliło demokratyczny rząd p. Słieżewicza, którego zbytni parlamentarizm naraził Litwę na niebezpieczeństwo stania się lupem bolszewizmu, bohaterzy dnia doszli do wniosku, że rząd wylądować z wojskowych złożony nie jest rzeczą pożądaną. Prezydent republiki dr. Griniusa zastąpiono więc przez p. Smetonę; premierem i ministrem spraw zagr. został Woldemaras. Uczeń przewyższył wkrótce swych

mistrzów: po kilku miesiącach, jeden z przywódców partji wojskowej plk. Merkus, został mianowany gubernatorem kłajpedzkim, co równało się honorowemu zesłaniu. Dalej, gen. Zukauskas, wódz naczelny armji litewskiej, który stał się — wbrew woli Woldemarasa — zbyt popularny, zmuszony był do dymisji. Podobny los spotkał następcę Zukauskasa, gen. Daukantasa, jednego z głównych organizatorów zamachu grudniowego, a to z powodu, że osiemnieli się wyrazić swe niezadowolone ze zbyt przychylnych w stosunku do Rosji polityki zagranicznej rządu. Wreszcie miała miejsce „choroba“ b. szefa sztabu generalnego plk. Plechawiczusa, który pozwolił sobie na krytykę polityki dyktatora. P. Woldemaras pragnął w ten sposób podkopać wpływy wojskowe, ażeby oprzeć się następnie na organizacjach o charakterze faszystowskim, jak „Żelazny Wilk“ i strzelcy. Przywódcy tych organizacji, ślepo oddani p. Woldemarasowi, bynajmniej się nie troszczyli o jego plany polityczne, zadawalniając się hojnymi kredytami rządu, podczas gdy zwykli wojskowi i nacjonalistyczne nie mogły aprobować polityki, która czyniła z Litwy teren obcych wpływów politycznych, w pierwszym zaś rzędzie — wpływów sowieckich.
Opozycja wzrastała, w miarę jak p. Woldemaras wprowadzał w życie swe zgubne plany. W wyniku komplikowały one jedynie sytuację międzynarodową, czyniąc bezcelowem, jeżeli nie wręcz komicznym, zjawienie się delegatów litewskich w Genewie. P. Woldemaras przytoczył jak wiadomo — podczas ostatniej sesji Rady L. N. — Sowiety, jako wzór do naśladowania w sprawie uregulowania spraw wojskowych. Wtedy to przeciwnicy dyktatora postanowili z nim skończyć. Smetona, przeciwko któremu również zaczął Woldemaras intrygować, udzielił im swego poparcia, dawny zaś przyjaciel dyktatora Mustejkis, minister Spr. Wewn., stał się duszą akcji.
Opuszczony przez większość swych dawnych przyjaciół, moralnie izolowany i potępiony w sferach demokratycznych, którym chciał odebrać rację bytu, Woldemaras utrzymuje nadal, że jego przynusowa dymisja miała charakter legalny. Woldemaras spodziewa się odzyskać swe wpływy przy pomocy kilku egzaltowanych młodych ludzi. Zyczący jednak należy, by zdrowy zmysł narodu litewskiego i czujność nowego rządu zatrumfowały nad temi intrygami.

Wyniki wyborów do parlamentu czechosłowackiego.

PRAGA, 28.X (Pat). Wczorajsze wybory do parlamentu odbyły się na całym terytorjum Czechosłowacji bez wypadków. Według dotychczasowych wyników wyborów do Izby, w 20 okręgach wyborczych na ogólną ilość 23, czechosłowacka partja rolników uzyskała 34 mandaty, czechosłowacka socjal-demokratyczna partja — 31, czechosłowacka partja narodowo-socjalistyczna (do partji tej należy dr. Benes) — 23, czechosłowacka partja ludowa — 20, komuniści — 17, niemiecka partja socjal-demokratyczna — 14, blok niemieckich stronnictw związków rolników — 9, niemiecka chrześcijańsko-społeczna partja ludowa — 8, słowacka partja ludowa ks. Hlinki — 8, węgierskie stronnictwo chrześcijańsko-społeczne — 6, czechosłowacka partja narodowo-demokratyczna — 4, niemiecka socjal-demokratyczna partja robot-

nicza — 4, czechosłowacka partja rzemieślnicza — 2, liga przeciw połączeniu listom mandatów — 2, niemiecka partja ludowa — 2 mandaty, blok wyborczy partji polskiej i żydowskiej — 2.
Charakterystyczną cechą dotychczasowych wyników wyborów jest zysk czechosłowackiej partji socjal-demokratycznej, wyrażający się zgromadzeniem 300 tysiącami głosów oraz utratą 137.000 głosów przez komunistów. Prócz tego w wyniku wyborów uzyskali — 88 tysięcy głosów agrariusze, 66 tysięcy narodowo-socjaliści, niemieccy socjal-demokraci około 100 tysięcy głosów. Partja Kramarza straciła 40 tys. głosów, partja Hlinki — 40 tys., nacjonalisci niemieccy — 38 tys., partja rzemieślnicza — 6 tys. głosów. Między innymi nie uzyskał mandatu prof. Tuka, skazany ostatnio przez trybunał w Bratisławie.

Kto odniesie zwycięstwo?

PRAGA, 28.X (Pat). Sądząc z dotychczasowych niekompletnych danych o wynikach wyborów największe zwycięstwo w porównaniu z poprzednimi wyborami odniosą czeskie i niemieckie stronnictwa socjalistyczne kosztem komunistów. Agrariusze zachowają prawd-

podobnie dotychczasowy stan posiadania. Natomiast pewne straty poniosą katolicy ludowcy, czeska narodowa demokracja i nacjonalisci niemieccy. Brak dotychczas wyników ze Słowaczyny i z Rusi podkarpackiej.

Polacy zdobędą 2 mandaty na Śląsku.

PRAGA, 28.X (Pat). W uzupełnieniu wyników wyborów, podanych już przez Czechosłowacką agencję telegraficzną, należy stwierdzić, że porażka ks. Hlinki w istocie nie ma znaczenia wobec samodzielnego wy-

stąpienia Węgrów, głoszących popierania na jego liście. Głosów polskich padło na Śląsku 29 tys., co mimo rozstrzelania głosów żydowskich zapewni Polakom dwa mandaty, zdobyte własnymi głosami.

Szczegóły wyniku wyborów.

PRAGA, 28.X (Pat). Liczba głoszących we wczorajszych wyborach wynosiła 7.390 tys. osób, czyli o 280 tys. więcej, niż w wyborach w roku 1925. Stronnictwa mieszczańskie zachowały naogół swój stary stan posiadania. Sto tysięcy głosów, stanowiących w porównaniu z poprzednimi wyborami nadwyżkę stronnictwa agrariuszy czeskich, uzyskanych zostało kosztem strat, jakie poniosły przedewszystkiem ludowe stronnictwo słowackie ks. Hlinki i czeskie stronnictwo ludowe.
Największe zmiany daje się za-

uważyć u lewicy, gdzie komuniści stracili około 190 tys. głosów. Poważny sukces odnieśli czescy socjaliści, którzy pod względem liczebności zajmować będą w Izbie drugie miejsce po agrariuszach czeskich. Zwiększyła się również ilość głosów, oddanych na niemiecką partję socjal-demokratyczną. Mniejszości narodowe zachowały posiadane mandaty. Wszyscy ministrowie oraz przywódcy stronnictw politycznych zostali wybrani ponownie. Dokładny rozdział mandatów znany będzie za tydzień.

Gabinet Udrzala podał się do dymisji.

PRAGA, 28.X (Pat). W związku z wyborami prem. Udrzala złożył wczoraj dymisję całego gabinetu. Prezydent Massaryk polecił obec-

ny ministerom pełnienie w dalszym ciągu piastowanych obowiązków do chwili powołania nowego rządu.

Skazanie szpiegów niemieckich.

KRÓLEWSKA HUTA, 28.X (Pat). W dniach od 25 do 28 b. m. z przzerwą niedzielą toczyła się w Królewskiej Hucie rozprawa przeciwko Sokale, b. strażnikowi celnemu, Piostkowi, Schneiderowi i Kulikowi, pochodzącym z Rudy i oskarżonym o szpiegostwo na rzecz Niemiec, którzy w latach 1925—28 weszli w porozumienie z wywiadem niemieckim. Oskarżonym przyrzeczono ze str.

wywiadu niemieckiego wynagrodzenie w wysokości 4—6 tys. mk. niem. i dobre osady na Śląsku Opolskim. Aresztowanie nastąpiło w październiku i listopadzie 1928 r. Dziś o godz. 15 zapadł wyrok, skazujący Piostka na 5 lat więzienia, Sokalę na 4 i pół, Schneidera — na półtora i Kulika — na rok i trzy mies. Wszystkim zaliczono areszt śledczy.

Walka w pociągu między sportowcami a członkami austrjackiej Heimwehry.

WIEN, 28.X (Pat). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Wiener Neustadtu, że wczoraj rozegrały się w pociągu osobowym, zdążającym wieczorem z Wiener Neustadtu do Neukirchen burzliwe sceny, które zakończyły się wstrzymaniem pociągu przez pasażerów. Do jednego z przedziałów wymienionego pociągu, w którym siedzieli członkowie Heimwehry z Strydy, weszli w Wiener Neustadtu członkowie pewnej drużyny piłki nożnej. Między sportowcami a członkami Heimwehry wybuchła sprzeczka.

Jeden z członków Heimwehry wydobyl w obronie własnej rewolwer, przyczem wywiązała się walka, w ciągu której jeden ze sportowców dobył noża i zadał dwóm członkom Heimwehry dość poważne rany. Wśród pasażerów wybuchła panika. Jeden z nich pociągnął za hamulec i wstrzymał pociąg. Jeden ze sportowców został aresztowany przez żandarmerję i odstawiony do sądu w Neukirchen.

Nowe wyroki śmierci w Z. S. S. R.

MOSKWA, 28.X (Pat). Trybunał w Astrachaniu po zbadaniu ciąguęcej się od dwóch miesięcy sprawy 129 oskarżonych, pozostających pod zarzutem wyrządzenia rybołówstwa państwowemu strat w wysokości 11 milionów rubli przez nielegalne popieranie prywatnego rybołós-

stwa, skazał na śmierć 7 urzędników państwowych i 7 prywatnych handlarzy. Trzynastu oskarżonych, skazanych zostało na 10 lat więzienia, zaś wielu pozostałych na kary więzienia rozmaitego wymiaru. Kilka naście osób uniewinniono.

Wielka katastrofa samolotowa.

LONDYN, 28.X (Pat). Agencja Reutersa donosi z Genui, że samolot komunikacyjny drog powietrznych imperjum „City of Rome“, idący z Indji do Londynu, wpadł wczoraj w burzę, która przesała nad tamtejszą zatoką i rozbił się. W katastrofie zginęło 7 osób.

Wedle dotychczasowych wiadomości, samolot wpadłszy w huraganowy wiatr, którego szybkość przekraczała 120 kilometrów na godzinę, zdołał jednak opuścić się na wodę w miejscu odległym o 15 kilometrów od Speji, przyczem operator radiowy zdał przesyłać sygnały, wzywające pomocy.
Na wezwanie wyruszył natychmiast z Genui parowiec włoski „Fa-

Siedmioletnie faszyzmu.

RZYM, 27. X. Siódma rocznica rewolucji faszystowskiej obchodzona była w całej Italji w sposób uroczysty. Odbył się szereg ceremonij patriotycznych i nastąpiło otwarcie instytucji użyteczności publicznej. W Rzymie Mussolini dokonał rewji garnizonu czarnych koszul stolicy. Następnie na pl. Wenecji, gdzie zebrały się olbrzymie tłumy publiczności, Mussolini wszedł na specjalną trybunę. Powitano go entuzjastycznymi okrzykami.
Mussolini wygłosił przemówienie, w którym, oświadczył, że faszyzm dzięki oddanym mu ludziom i swoim instytucjom stawi czoło wszelkim przeszkodom. Jest rzeczą — mówił Mussolini — niebezpieczną przygotowanie zasadzek, mających na celu zakłócenie harmonji, która obejmuje wszystkich, poczynając od króla, a kończąc na mieszkańcach najbardziej zapadłych wiosek. Siedem lat nie minęło na próżno — mówił w dalszym ciągu Mussolini. Przed tą całoscią, złożoną z sił i ducha, nikną podłe narzekania tych nieulicznych, których, niestety, nie postawiliśmy przed plutonami ogzekucyjnymi w

dniah października 1922 r. Nasi wrogowie uciekli wtedy, albo też zdnali się na naszą łaskę.
Jednakże, podczas gdy inne rewolucje po 7-miu latach wykazują objawy niepewności i uwładu, z rewolucją faszystowską jest inaczej. Po 7-miu latach ma ona odwagę porazić strzałami swych karabinów zdradźców ojczyzny. Mussolini dodał w dalszym ciągu, że uroczystość dzisiejszą konkretyzuje w stylu faszystowskim otwarcie 10 tysięcy instytucji publicznych kosztem 4 miliard. lirów. Nie jest to czynione w związku z celami wyborczymi, jak dawniej. System faszystowski pragnie jedynie zwiększyć w ten sposób potęgę narodu włoskiego. Mussolini stwierdził w dalszym ciągu, że 8-my rok rządów faszystowskich nie będzie jeszcze łatwy, bowiem na całym świecie panuje trudna sytuacja. W zakończeniu przemówienia Mussolini zwrócił się do zebranych z zapytaniem, czy ktokolwiek chciałby zakłócić pokojowy rytm rozwoju narodu włoskiego. Tu nastąpiły owacje.

Włoski klucz szyfrowy w ręku bolszewickim.

BERLIN, 28.X (Pat). W związku z głośną aferą kradzieży klucza szyfrowego w ambasadzie włoskiej w Berlinie, organ emigracji rosyjskiej „Poslednija Nowosti“ twierdzi, iż klucz ten zaofiarowany został przed kilku miesiącami ambasadzie sowieckiej w Paryżu za cenę 5 tys. dol.
Zbadaniem klucza zajęć się miał niejaki Janowicz, rzekomo członek G.P.U., który pod pretekstem, iż klucz nie jest autentyczny, kupna nie dokonał, lecz sporządził kazał zdjęcie fotograficzne dokumentu.

Zapytany w tej sprawie b. radca ambasady sowieckiej Biesiedowski oświadczył, iż sprawy tej nie zna, że jednakowoż odnośny urzędnik ambasady sowieckiej w Paryżu od pewnego czasu odcyfrowywał wszystkie depesze, przyjmowane przez agentów sowieckich.
Biesiedowski twierdzi, że ambasada sowiecka w Paryżu od czerwca roku bieżącego jest także w posiadaniu klucza szyfrowego brytyjskiego urzędu kolonialnego.

Nietylko włoski szafir dostał się w ręce bolszewików, ale i angielski.

LONDYN, 28.X (Pat). W paryskim dzienniku „Le Matin“ pojawił się dziś artykuł byłego radcy ambasady sowieckiej w Paryżu Biesiedowskiego twierdzący, że oprócz wykradzenia szafiru włoskiego ze strony bolszewickiej dopuszczono się również wykradzenia szafiru brytyjskiego, który służył dla komunikowania się u-

zędu kolonialnego w Londynie z władzami brytyjskimi w Indjach.
Ze strony miarodajnej wyjaśniają, że sprawami Indji wogóle nie zajmuje się urząd kolonialny, wobec czego szafir dla komunikacji między urzędem kolonialnym a administracją brytyjską w Indjach wcale nie istnieje.

Aresztowanie bombiarzy.

BERLIN, 28.X (Pat). Jak donosi berliński urząd kryminalny, w Altonie aresztowano trzech osobników, którzy przyznali się, iż zajmowali

się urządzeniem maszyn piekielnych, użytych w zamachach bombowych w Szlezwigu-Holsztynie.

Odstąpienie pomnika Marsz. Piłsudskiego w Kołomyi.

KOŁOMYJA, 27. X. (Pat). Dzia obchodząca stolica Pukocia uroczystość odstąpienia pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego.
Pomnik jest dziełem znanego artysty rzeźbiarza Konstantego Laszczki, profesora Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie i przedstawia Marszałka Piłsudskiego w pozycji siedzącej z rękami opartymi na kolnatch. W lewej ręce Marszałek trzyma księgę praw, w prawej zaś miecz, którego ostrze wskazuje na wyryte w kamieniu słaowo: „Wolność, równość, braterstwo“. Posąg Marszałka Piłsudskiego spoczywa na wysokim cokole kamiennym. Na ścianie frontowej pomnika widnieje napis: Józef Piłsudski, Wskrziesiciel Ojczyzny“!

Polska wygrała.

WARSZAWA, 28.X (Pat). Miejszany trybunał rozjemczy polsko-niemiecki w Paryżu na sesji letniej w Genewie wydał wyrok, obecnie ogłoszony, mocą którego pretensje desausskiego kontynentalnego towarzystwa gazowego przeciwko państwu polskiemu z tytułu rzekomo nielegalnej likwidacji mienia i praw tego towarzystwa w Warszawie, zostały odrzucone. Trybunał zaszędził nadto koszty sądowe od towarzystwa w kwocie 40 tysięcy franków. Towarzystwo desausskie twierdziło, iż likwidacja mienia niemieckiego na terytorjum b. królestwa kongresowego na podstawie traktatu wersalskiego była bezprawna i z tego powodu żądało skazania państwa polskiego na odszkodowanie. Po rozprawach, które trwały zgró rok, trybunał wydał wyrok, w którym uznał w zupełności słuszność tezy polskiej.

Piętnasta rocznica wymarszu oddziału legionów polskich.

KRAKÓW, 28.X. (Pat). W piętnastą rocznicę wymarszu oddziału legionów polskich odbyła się w dniu 27 b. m. w Oświęcimiu manifestacyjna uroczystość, urządzona przez komitet pod protektoratem wojewody krakowskiego dr. Kwaśniewskiego. Obchód poprzedziło nabożeństwo w kościele parafjalnym X. X. Salezjanów, poczem na rynku do tysięcznych rzesz publiczności przemówił burmistrz miasta Mayzel, podnosząc znaczenie święta legionowego. Po defiladzie oddziałów wojska, przysposobienia wojskowego i Strzelca odbyło się poświęcenie strzelnicy przysposobienia wojskowego oraz tablicy pamiątkowej na domu im. Marszałka Piłsudskiego, wybudowanego przez gminę dla niezamożnej ludności m. Oświęcimia,

Złot młodzieży wiejskiej. Hold dla najwyższych czynników państwowych.

Z okazji odbywającego się w stolicy złotu sferowanych związków młodzieży wiejskiej odbyło się w niedzielę w kościele garnizonowym nabożeństwo. Po nabożeństwie uformował się pochód, złożony z trzech bataljonów sferowanych związków, który przeszedł na Plac Marszałka Piłsudskiego, oraz na Zamek, celem złożenia holdu Głowie Państwa.

O godzinie 11 m. 15 weszli na podwórze zamkowe P. Prezydent Rzeczypospolitej. Po odebraniu raportu Prezydent przez dłuższą chwilę zaszędził rozmowa delegatów. Uczestnicy złotu udali się następnie do Belwederu, aby złożyć hold Marszałkowi Piłsudskiemu.

Odroczenie urlopu.

WARSZAWA, 28.X. (Pat). W związku z notatkami, jakie się pojawiły na łamach prasy odnośnie wyjazdu na urlop kuracyjny komendanta głównego policji państwowej Jagrym - Maleszewskiego, komunikujemy, że urlop ten uległ odroczeniu.

Święto narodowe Czechosłowacji.

PRAGA, 28.X (Pat). W dniu święta narodowego Czechosłowacji odbyła się dziś o godzinie 9.30 rano uroczystość złożenia na grobie Nieznanego Żołnierza wieńca od rządu polskiego. Wieniec złożył imieniem rządu polskiego chargé d'affaires poselstwa polskiego radca Karzo-Siedlecki wraz z attaché wojskowym ppłk. Bigo. Ze strony Czechosłowacji obecni byli minister obrony narodowej Viskovsky w otoczeniu generacji, przedstawiciel czeskiego ministerstwa spraw zagranicznych radca Sejnecha, burmistrz Pragi dr. Basta. Przed złożeniem wieńca p. Karzo - Siedlecki przeszedł przed frontem kompanji honorowej, przyczem orkiestra wojskowa wykonała hymn narodowe polski i czechosłowacki

POLSKA WYTWÓRNIĄ DAMSKIEGO, MĘSKIEGO I DZIECINNEGO
OBOWIA
Wielkość, ul. Wielka 30
Wacław Nowicki
GWARANCIJA MODA!
Terminowe wykonanie obrotów...
WYKWINTA KONFEKCJA I GALANTERIA
KALOSZE, ŚNIEGOWCE.
CENY NISKIE

Z UKOSA...

O reorganizację dobroczynności.

Dziwna rzecz, ale prawdziwa. Po ulicach wileńskich coraz trudniej jest chodzić. Nie dlatego, że bruki i trojuty są pełne dziur naturalnych i sztucznych, nie dla tego, że na ulicach jest ciemno wieczorami, nie dlatego, że autobusy i taksówki jeżdżą jak im się podoba, ale dlatego, że w Wilnie wciąż jeszcze odbywają się na ulicach t. zw. kwesty dobroczynne. Kwestarki urządzają na przechodniów istne zasadzki na każdym rogu. Ponieważ na ulicach wileńskich wielkiego tłoku niema, więc trudno przechodniowi ukryć się w tłumie, sokołe oko panisiusi, uzbrogone w ostre szpilki i jakieś tajemnicze kontramarki wypatrzy biedaka już na pół kilometra. Prócz, spozstrzegłszy ją w ostatniej chwili, ratuje się nieszczęśliwy rozpaczliwym skokiem na środek jezdni. Kwestarka też ma dobre nogi. Skoczy za nim, a raczej przed nim, zastąpi drogę:
— Pan pozwól!
I zanim oszołomiony gość się zorientuje, ostre zardzewiałe szpilki przesywają mu palto, surdut, kamizelkę, koszulę i grzeźmie wreszcie gdzieś w okolicy piątego zebra. Miejsce, gdzie szpilka utonąła, znaczy się teraz wylęgłymi plasterkami papieru: to znaczek, to symboliczny „kwiatek“. Za tę operację trzeba w dodatku zapłacić, co laska. Pod tym względem kwestarki są niewymagające. Nawet za pięć groszy podziękują. W każdym razie, za szpilki i papierek koszty się zwróca. Reszta idzie na ów „cel dobroczynny“.

Ale dlaczego, my przechodnie mamy być zawsze celem dobroczynnych kwestarek? Dlaczego nie wolno nam spokojnie cyrkulować po ulicach? Protestujemy... Jeżeli już inaczey być nie może i kwesty uliczne muszą się odbywać, niechże się to dzieje po europejsku. Niech sobie instytucje zainteresowane ustawiają na ulicach automaty dobroczynne. Kto odczuwa potrzebę złożenia ofiary — wrzuci w odpowiednią dziurkę odpowiednią monetkę i wzamian za to z innej dziurki wyskoczy mu odpowiedni znaczek czyli „kwiatek“.

Taki automat może stać na mieście całorok bez przerwy — i nikomu nie przeszkadzając, więcej może uzbierać niż wszystkie kwestarki.
X. Y. Z.

Państwowy Medal Złoty

przyznano na Powszechnej Wystawie Krajowej firmie Kujawska Wytwórnia Win, H. Makowski, Kruszczyca.
(Monitor Polski Nr 241 z dnia 18.X.1929).

Sądownicy japońscy u min. Kara.

WARSZAWA, 28.X. (Pat). Bawiący w ubiegłym tygodniu w Warszawie goście japońscy p. p.: Kadzuo Nisicakawa, prezes sądu apelacyjnego Sendai Motono, sekretarz ambasady japońskiej w Brukseli i Iwai z ambasady japońskiej w Paryżu złożyli wizytę p. ministrowi Carowi, jak również p. wiceministrowi Sieczkowskemu, z którymi odbyli dłuższą konferencję.

Zmiany na placówkach zagranicznych Estonji.

TALLIN, 28.X. (Pat). Dzisiejszy „Peevaleht“ podaje następujące informacje o zmianach, jakie mają zajść w przedstawicielstwach zagranicznych Estonji: Przedewszystkiem mają się wycofać z pracy dyplomatycznej poseł estoński w Berlinie Menning ze względu na swój zły stan zdrowia oraz poseł w Rydze Wirgo, który czuje się przemęczony pracą. Obecny poseł w Helsingforsie Hella miałby objąć placówkę berlińską, a do Helsingforsu zostałyby mianowani b. minister spraw zagranicznych i b. redaktor „Peevaleht“ Rebane. Jako następę Wirgo w Rydze „Peevaleht“ wymienia obecnego ministra spraw zagranicznych Lattika. Stanowisko posła w Warszawie, po opróżnieniu go przez Strandmana, objąć ma, w/g tegoż pisma, leader partji pracy Anderkopp.

RYGA, 28.X. (Pat). Z powodu informacji „Peevaleht“ o mających nastąpić zmianach wśród estońskich przedstawicielstw zagranicznych, „Siewodnia“ zwróciło się do posła estońskiego w Rydze Wirgo, który zakomunikował, że wiadomości „Peevaleht“ nie całkowicie odpowiada prawdzie, ponieważ nie postanowił on wcale opuszczać zajmowanego stanowiska, jak również minister spraw zagranicznych Lattik pozostaje na swem stanowisku. Co do mianowania do Warszawy Anderkoppa, wiadomość ta jest dość ściśła, ponieważ Anderkoppowi, uczyniono już w tym kierunku propozycję, na którą nie dał on jeszcze jednak swej odpowiedzi.

Prace nad organizacją banku reparacyjnego.

BADEN-BADEN, 28.X. (Pat). Komitet organizacyjny banku reparacyjnego kontynuował dziś po dłuższej przerwie swe obrady plenarne, których przedmiotem był przygotowanie w podkomisji projektu statutu banku. Projekt składa się z 7 rozdziałów i 60 artykułów.
Rozdział pierwszy zajmuje się nazwą i celami banku, rozdział drugi — kapitałem wkładowym, trzeci — urządzeniami banku, czwarty — transakcjami i podziałem zysków, piąty — walnymi zgromadzeniami, szósty — prowadzeniem rachunków i siódmy, ogólny.

WIĘŚCI I OBRAZKI z KRAJU

Zebranie poselskie B. B. w Wołożynie.

W niedzielę, dnia 27 b. m. odbyło się w lokalu sejmiku powiatowego w Wołożynie zebranie przedstawicieli miejscowego społeczeństwa, urządzone staraniem miejscowej rady powiatowej Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, na którym, przyby-

ły z Wilna red. poseł K. Okulicz wygłosił referat na temat obecnej sytuacji politycznej i ekonomicznej państwa, uwzględniając w szczególności zadanie stojące przed Bezp. Blokiem w zakresie reformy ustroju państwowego.

Roboty kolejowe na szlaku Druja — Woropajewo.

Roboty nad budową kolei Druja — Woropajewo, jakkolwiek bez przerwy trwają i nadal jednak tempem jest nadzwyczaj słabe. Złożyły się na to w tych wypadkach czynniki decydujące, a mianowicie — **brak odpowiednich kredytów.**

W chwili obecnej roboty, które jak wiadomo, przeprowadza Wileńska Dyrekcja Kolejowa, uskuteczniają się na dwóch odcinkach. Na pierwszym odcinku (dystansie) w rejonie Druji, prowadzone są roboty ziemne na przestrzeni 32 kilometrów. W miejscu tem dotychczas ogółem (t. j. poprzednio przez kierowników robót, a obecnie przez Dyrekcję Kolejową), wykonano 80 proc. robót ziemnych i mostowych. Na odcinku drugim również prowadzone są roboty ziemne,

oraz rozpoczęto budowę 5 mostów. Poza tem na całym odcinku Druja — Woropajewo prowadzone są roboty nad ustawieniem połączenia telefonicznego i telegraficznego. Jest nadzieja, że do roku 1930 połączenia te będą gotowe.

Przy robotach kolejowych na 2-oh odcinkach pracuje **przeciętnie 600 robotników, od 100 do 125 koni i około 100 wagonetek.** Są to liczby nadzwyczaj małe, co zresztą jest zrozumiałe, jeżeli się weźmie pod uwagę, iż na roboty wydzielano zaledwie 1.500 tysięcy złotych. Pieniądże te są na wyczerpaniu i w krótkim czasie należy się liczyć z możliwością, jeżeli nie przerwania robót, to w każdym razie z ich redukcją.

Nieszczęśliwy wypadek czy zbrodnia?

W dn. 27 b. m. po przejściu pociągu osobowego Nr. 711, ządającego z Warszawy do Zangle w odległości 300 metrów przed stacją Landwarów służba stacyjna znalazła na torze kolejowym Michała Małachowskiego, pochodzącego z Nowych Trok, nieprzytomnego, z ranami tłuczonymi na lewej skroni,

na czole i nosie. Przy Małachowskim znaleziono paszport zagraniczny, wydany przez konsul generalny polski w Nowym Jorku, walizę skorzaną i bilet kolejowy 3 klasy z Warszawy Gł. do Wilna. Rannego w stanie nieprzytomnym przewieziono do szpitala kolejowego w Wilnie.

Jak się dziś na wsi załatwia porachunki osobiste.

Gdy dawniej, chcąc pomścić „krzywdę” swoją, namawiało się dwóch, trzech kompanów i wspólnie, gdzieś na rozstajnych drogach, lub w zacisznym kątku objawiało się swego wroga laskami lub pięściami do puszczania „juchy” z nosa włącznie (bez zadania broń [Boże t-zw. ciężkich uszkodzeń ciała, gdyż za to groziło kajdaniem] kilka lat ciężkiego więzienia, nie mówiąc już o zaboju, za które trzeba było wędrować na... Sybir) — dziś bez kompanów bierze się siekierę, nóż lub rewolwer i... sprawa załatwiona.

Dowody? W każdym numerze każdego pisma. A oto nowe: W dniu 26 b. m. została zamordowana Zofia Gabrukowicz mieszczanka wsi Murzy gm. gródeckiej. Padła z ręki swego sąsiada z tejże wsi Filipa Muczynskiego. Powód? Najwykresze nieporozumienie osobiste, na które dawniej reagowało się niezwyklej dobrem złażaniem swego przeciwnika. Zabójca do winy się przyznał. Został więc aresztowany, osadzony w więzieniu, no i po paru miesiącach stanie przed sądem. A potem? — Narazie trudno przewidzieć jaka kara spotka człowieka, który zamordował innego człowieka...

I jeszcze jedna zbrodnia, tym razem nieudana, więc tylko zamach na życie swego „wroga”.

Mieszkaniec wsi Czerniszki, gm. worniańskiej Stanisław Kajrus usiłował w dniu 24 b. m. zastrzelić przez ścianę domu mieszkalnego Weronikę Kajrys.

Identyczność nazwisk w tej samej wsi i w tym samym domu świadczy, że zamachowiec chciał zamordować członka swej rodziny.

Dziś nie drży ręka syna, gdy morduje ojca lub matkę, ani ręka stryja, gdy wiesza na jednym sznurze czworo małoletnich bratanek.

Skutki nieumiejętnego obchodzenia się z bronią.

W dniu 27 b. m. w Daukszach, gminy święciańskiej Feliks Masłowski lat 25, obchodząc się nieostrożnie z bronią palną zastrzelił mieszkańca m. Dauksz Józefa Rym-

szela, lat 29. Masłowski po wypadku tym oddał się sam w ręce policyj. Kula ugodziła Rymszela w szyję z prawej strony.

Pożar w fabryce tektury „Grzegorzewo”.

Ubiegłej niedzieli w fabryce tektury w Grzegorzewie pod Landwarowem, na skutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem

przez jednego z pracowników powstał pożar, który pochłonął przeszło 100 pudów tektury. Ogień wkrótce zlokalizowano.

GŁĘBOKIE

+ Instruktorski kurs oświatowy w Głębokiem Jak już nadmieniliśmy poprzednio w dn. 20 b. m. w Głębokiem rozpoczął się instruktorski kurs oświatowy dla nauczycielstwa szkół powszechnych pow. dzińskiego. Kurs ten trwał 5 dni t. zn. do 24 b. m. włącznie. Starych słuchaczy było 38 osób, a o prócz tego brało udział w wykładach nauczycieli miejscowej szkoły powszecznej.

Gminna przychylnie uchwaliła i w tymże dniu została zorganizowana spółdzielnia mleczarska oraz rozpoczęto zapisywanie chętnych na członków spółdzielni i spisywanie krow.

Kiedy już było wszystko gotowe wytył się wniosek z posród członków przyjęcia mieszkańców miast Radoszkowice do strażnicy mleczarskiej i wtedy znowu zarząd gminy czując się do obowiązków względem tak ważnej potrzeby, zwołał w dniu 26 lutego 1928 roku zebranie członków i mieszkańców miast Radoszkowice i pod przewodnictwem Józefa Kozaka, została zorganizowana spółdzielnia mleczarska wspólna na gminę i miasto Radoszkowice. Od tego czasu spółdzielnia mleczarska rozpoczęła funkcjonowanie.

Co zaś do placu przoznego pod budynek spółdzielni mleczarskiej, to prawdą jest, że p. Elżbieta Sniłko bezinteresownie oddawała wzajemnie ogrodu, chociaż mniejszy i o 150 proc. tańszy, ponieważ położony od strony niewartościowej mejsca i tylko nadający się pod ogrody warzywne. Ale nie dlatego Rada Gminy prosiła odróżnić, że plac gminny leży w miejscu wyjątkowo wartościowym i jest droższy, ponieważ nadaje się pod budowę, nie dlatego, że gmina posiada całego majątku tylko około czterech ha placu i nie dla przekoń w pracy jak autor zaznaczył, a tylko jedynie dlatego, że Rada Gminy uchwaliła przeniesienie z osady Dokszian schwaliza przedwojennego, należącego do gromady i wybudowanie na tym placu budynku z przeznaczeniem pod kooperatywę lub Kółko Rolnicze.

RADOSZKOWICE

+ Jeszcze o Spółdzielni Mleczarskiej w Radoszkowicach. Od zarządu gminy Radoszkowice otrzymujemy poniższą odpowiedź na artykul p. L. A. o Spółdzielni Mleczarskiej w Radoszkowicach, zamieszczony w „Kurjerze Wileńskim” z dnia 11 b. m.

„Autor pisząc artykuł o spółdzielni mleczarskiej na terenie Radoszkowic dotknął zarząd gminy Radoszkowice, wyrażając nadzieję, że zniknie niechęć, stronięcie od pracy społecznej i t. p. Otóż te nadzieje i upomnienia nie znajdują potwierdzenia, bo o ile chodzi o Spółdzielnię Mleczarską, to Zarząd Gminy Radoszkowice wcześniej rozpoczął organizację Spółdzielni Mleczarskiej niż autor to myśli, ponieważ zarząd gminy już w dniu 5 sierpnia 1927 roku wniósł projekt na posiedzenie Rady Gminnej w sprawie zorganizowania spółdzielni mleczarskiej z siedzibą w maj Male Bakszty, który to projekt Rada

List do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Trafila mi do rąk część II „Księgi pamiątkowej” U. S. B., zawierająca między innymi wspomnienia o pierwszych dwóch latach organizacji uniwersytetu wileńskiego, skrócone przez prof. Michała Siedleckiego, ówczesnego rektora uniwersytetu.

W swych wspomnieniach p. rektor poświęca dłuższy ustęp mojej osobie w związku z powierzoną mi misją opieki nad opuszczonym uniwersytecie podczas ewakuacji Wilna w roku 1920. Mimo nader pochlebnej oceny mojej działalności, zmuszony jestem stwierdzić, że nie zastąpiłem na nią w tym stopniu jak to przedstawia rekcja prof. Siedleckiego. Pamięć najwidoczniej nie dopisała p. rektorowi.

Pomijam szereg nieściśności drobnych o charakterze epizodycznym, dotyczących przebiegu wydarzeń w Wilnie podczas nieobecności władz uniwersyteckich z p. rektorem na czele. Te nie mają jednak większego znaczenia. Nie mogę jednak pozostawić bez sprostowania jakoby uratowanie zakładów uniwersyteckich przed rabunkiem i zniszczeniem należało zawdzięczać uczciwości służby uniwersyteckiej oraz moim zabiegom. Ani jedno, ani drugie nie ocaliłoby uniwersytetu przed rekultywacjami bolszewickimi, gdyby nie energiczna postawa komendantury litewskiej, która w pierwszym rzędzie domagała się oddania gmachów uniwersyteckich pod wyłączną straż litewską. Spory o to toczyły się przez cały czas pobytu bolszewików pomiędzy komendantem litewskim, a władzami bolszewickimi i, o ile wiem, był nader przedmiotem pertraktacji dyplomatycznych pomiędzy Kownem, a Moskwą.

Jedynie dzięki interwencji ekspozytury rządu litewskiego w Wilnie bolszewicy nie zainstalowali się w uniwersytecie, poprzestając na odebraniu odmiennie kluczy od składnicy kooperatywy profesorskiej i zajęcia gmachu byłej szkoły techniczno-chemicznej przy ul. Nowogrodzkiej, przemianowanej na Kolegium im. Śniadeckich.

Po ustąpieniu jednak bolszewików, z Kowna przyjechała specjalna komisja z p. Zemajtisem na czele, która przyjechała odmiennie oficjalnie opiekę nad miastem uniwersyteckim. Z tą chwilą znalazłem swą rolę, powierzoną mi przez p. rektora Siedleckiego — za skończoną.

W interesie prawdy historycznej uważam za niezbędne powyższe wyjaśnienia podług do wiadomości publicznej.

Proszę przyjąć etc.
Ludwik Abramowicz

OŚWIADCZENIE.

Od starosty brasławskiego Zdzisława Januskiewicza otrzymujemy następujące pismo z prośbą o zamieszczenie.

P. Piotr Kownacki w Nr. 238 „Dziennika Wileńskiego” z dnia 16 b. m. skierował do mnie następujące zapytanie:

Do Pana Zdzisława Januskiewicza Starosty powiatu Brasławskiego ZAPYTANIE.

Niniejszem zapytujemy Pana Starostę, czy jest on członkiem lub udziałowcem przedsiębiorstwa „Rolnik” w Brasławiu, względnie czy był nim do czerwca 1929 r. Brak odpowiedzi do dnia 1 listopada 1929 r. uważać będziemy za odpowiedź potwierdzającą.

Piotr Kownacki.

Nie widzę właściwie potrzeby odpowiadania na zapytanie p. Kownackiego, jednak ze względu na to, że brak odpowiedzi może wprowadzić w błąd opinię publiczną, oświadczam, że nigdy nie byłem i nie jestem członkiem Spółdzielni Rolniczo-handlowej „Rolnik” w Brasławiu.

Równocześnie zaś oświadczam, iż w przyszłości nie zamierzam odpowiadać na zapytania podane w prasie chociażby tak warunkowane jak zapytanie p. Kownackiego.

Zdzisław Januskiewicz.

Przed wielkim kongresem akademickim.

Do rzędu największych i najwspanialszych kongresów, jakie się kiedykolwiek w Polsce odbywały, należy zaliczyć, zapowiedziany na 17. 18 i 19 listopada r. b. II Kongres Odrodzenia.

W pierwszym kongresie „Odrodzenia” brało udział około 400 akademików, drugi, organizowany obecnie z okazji dziesięciolecia istnienia organizacji, zgromadzi w Warszawie zapewne znacznie więcej uczestników.

Najazd przybędą również przedstawiciele młodzieży zagranicznej. Bliskość szczegółów udziela Komitet Organizacyjny Kongresu (Warszawa, Nowy-Swiat 23-25, m. 16, telefon 443-23).

Recepta amerykańska.

Ze od Amryki możemy uczyć się sztuki powodzenia i bogactwa nie to fakt niezbity. Oto mała próbka amerykańskiego rozumowania na ten temat.

W biurze pewnej firmy nowojorskiej liczna publiczność czyta napis: „Tulań nie wolno mówić o ubóstwie”. Ci ludzie mają powodzenie, ponieważ na nie nie liczą. Propozycje nie uznają ubóstwa i nie godzą się na to, aby im czegokolwiek zabraknąć mogło.

Wychodzą oni z założenia, że żaden duch i żaden umysł nie jest dość potężny, aby podjąć na siebie szczęście i dobrobyt jeśli myślenie jego skierowane jest w stronę przyciśnienia. Otrzymujemy mało, ponieważ mało żądamy i mało oczekujemy, ponieważ brak nam odwagi sięgnąć po swoje dziedzictwo, a dziedzictwem naszym jest obfitość wszelkiego dobra.

Tak więc strumień bogactwa płynie przed naszymi drzwiami, a my siedząc u jego brzegu, umieramy z głodu.

I dalej — cenna nauka. Wychowuj samego siebie ku temu, abyś umiał dźwignąć się ponad myśl i odczucie, brackich niedoli. Myśl jako człowiek bogaty — wówczas duch twój spoleźnie i w myśli twojej skierują się ku spełnieniu wszystkich twoich pragnień.

Godzi się przy tej okazji zaznaczyć, że do ubóstwa prowadzi nie tylko mała wydajność pracy, ale także nieumiarowanie, rozrzutność, życie nad stan, marnotrawstwo, lekomyślność, niecierpliwość — to wszystko obok próżniactwa, gnuśności, opieszalskości.

Pozatem — jeżeli na szczęście wad tych nie posiadamy — musimy żyć z obławkim w ręku, myśleć o jutrze, oszczędzać więcej, dążyć szybkim krokiem do zdobycia kapitału, który sprawy nasze posunie naprzód. Jeżeli postanawiamy nie być ubogimi — to pierwszym krokiem do dobrobytu — jest założenie sobie książki oszczędnościowej p. K. O. i odkładanie grosza stałe, z uporem z mocnym postanowieniem dojścia do kapitału.

M. Cz.

Dyr. sekcji mniejszościowej Ligi Narodów w Wilnie.

Dziś, dnia 29 b. m. przybędzie do Wilna celem zwiedzenia miasta minister pełnomocny Hiszpanji Aguirre de Carterre, dyrektor sekcji mniejszościowej Ligi Narodów. Towarzyszy mu radca M. S. Z. p. Tarnowski.

Nagły zgon prof. Radziwiłłowicza.

Wczoraj o godz. 10 i pół wieczorem zmarł nagle profesor psychiatrii U. S. B. dr. Rafał Radziwiłłowicz w następujących niezwykłych okolicznościach:

Powracając od swoich znajomych przy ul. Kasztanowej dr. Radziwiłłowicz wsiadł do dorożki i kazał się

wieźć do domu przy ul. M. Poluhanka Nr. 13. Kiedy dorożkarz zatrzymał się pod wskazanym adresem, ujrzał z przerażeniem, że pasażer jego jest nieżywy. Natychmiast zaalarmowano pogotowie ratunkowe, którego lekarz stwierdził zgon na aneurызm serca.

KRONIKA

Wtorek 29 Października

Dziś: Narcyza B. W.
Jutro: Germana i Sarap.

Wschód słońca: g. 6 m. 21
Zachód — g. 16 m. 20

Sprzeżenie Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dnia 28 X — 1929 roku.

Ciśnienie w milimetrach	753
Temperatura średnia	+ 8 C°
Opady w milimetrach	5
Wiatr	południowo-zachodni.

U wagi: pochmurno, przelotne opady.

Minimum: + 7
Maximum: + 13

Tendencja barometru: wzrost ciśnienia.

SPRAWY AKADEMICKIE

— Zarząd Chóru Akademickiego przypomina członkom chóru, że próba ogólna odbędzie się dziś dnia 29 b. m. w teatrze „Lutnia”. Początek punktualnie o godz. 1.45 w poł. Obecność bezwzględnie wszystkich konieczna.

SPRAWY SZKOLNE

— 4-dniowa przerwa w nauce. P. minister W. R. i O. P. zarządził ażeby dzień 4 listopada wolny był od nauki we wszystkich szkołach. Wobec tego w roku bieżącym, począwszy od 1 listopada, jako dnia świętecznego do 4 listopada trwać będzie przerwa w nauce w szkołach.

— Zniżki kolejowe dla młodzieży szkolnej. Minister Komunikacji udzielił młodzieży szkolnej zniżek na kolejach na czas ferii z okazji świąt „Wszystkich Świętych” i „Dnia Zadusz nego”. Z uług tych może korzystać młodzież szkolna już od dnia 30 października do dnia 5 listopada b. r. włącznie.

ZEBRANIA I ODCZYT

— Wileńskie T-wo Lekarskie. We środę dnia 30 b. m. o godz. 8.30 w lokalu własnym (Zamkowa 24) odbędzie się posiedzenie naukowego Wileńskiego Towarzystwa Lekarskiego z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu z poprzedniego posiedzenia, 2) Dr. Łukaszewicz. Pokaz chorego z Oddziału Wewnętrznego Szpitala Wojewódzkiego, 3) Prof. Szmulro. Z kazuskiej wojęd rozpoznawczych w dziedzinie ciepłych mózgowych.

— Odczyt p. Fedorowicza. We czwartek, dnia 31 października 1929 r. o godz. 8 wiecz. odbędzie się odczyt p. d-ra Z. Fedorowicza p. t. „Kryzys szkoły średniej”. Wstęp dla Czytelników Centralnej Biblioteki Pedagogicznej bezpłatny. Goście mile widziani.

— Z Kola Prawników U. S. B. Dziś we wtorek 29 b. m. o godz. 18 odbędzie się zebranie informacyjne dla osób pragnących wziąć udział w Turnieju Krasomocnym, organizowanym przez Kolo. W turnieju mogą wziąć udział studenci Wydziału Prawa i doktryny. Zebranie odbędzie się w lokalu własnym Kola, Zamkowa 11 (w podwórzu na prawo).

Herbata informacyjno-zapoznawcza dla członków Kola Prawników i wprowadzenie gości odbędzie się w lokalu własnym Zamkowa 11 we środę 30 października o g. 20-jej. Zapisy i składkę 1 zł. 50 gr. przyjmują członkowie Zarządu w godzinach urzędowania od 1—2 po poł.

— Rada Ogólna Towarzystwa Kursów Technicznych komunikuje, że w dniu 30 b. m. 1929 r. o godz. 20 w lokalu Stowarzyszenia Techników Polskich w Wilnie odbędzie się walne zebranie Członków i Sympatyków Towarzystwa.

SPRAWY ROBOTNICZE

— Delegacja robotników miejskich i bezrobotnych w Magistracie. Onegdaj do szefa sekcji technicznej magistratu p. wiceprezenta Czyża, zgłosiła się delegacja robotników zatrudnionych na robotach miejskich interweniując o udzielenie im zaliczki w kwocie 50 złotych na osobę. Proszbę swoją robotnicy motywują okresem zbliżającej się zimy i koniecznością zapoatrzenia się w produkty.

Sprawa ta była już poruszona na ostatnim posiedzeniu magistratu, przyczem definitywna decyzja uzależniona została od stanu finansowego miasta.

Niezależnie od powyższego p. wiceprezydent Czyż przyjął w dniu wczorajszym delegację bezrobotnych, zwolnionych z robót kanalizacyjnych w maju b. r. Ze względu na wyjątkowo rozpaczyłe położenie materialne i oni o ponowne zatrudnienie. Z powodu jednak braku kredytów na prowadzenie robót, jak również ze względu na kończący się sezon budowlany — delegacja otrzymała odpowiedź negatywną.

SPRAWY BIAŁORUSKIE

— Obchód 400-lecia „Statutu Litewskiego”. W dniu 27 b. m. odbyło się zebranie organizacyjne poszczególnych przedstawicieli społeczeństwa białoruskiego w Wilnie w sprawie organizacji uroczystego obchodu z powodu przypadającego na ten rok 400-lecia ogłoszenia „Statutu Litewskiego”.

W związku z tem został wybrany specjalny Komitet z p. A. Trepką na czele, który ma się zająć organizacją obchodu. Jednocześnie komitet obchodowy ma urządzić obchód także w niektórych miastach prowincjonalnych. Termin obchodu jeszcze nie jest ściśle oznaczony, w każdym bądź razie przewidziany jest nie później, jak za dwa miesiące.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— Narada Żydowskiego Stronnictwa Demokratycznego-Ludowego w Wilnie. Wykorzystując okoliczność, że na konferencję Żydowskiego Instytutu Naukowego zjechało do Wilna wielu żydowskich działaczy demokratycznych z kraju i zagranicy wileńska grupa Żydowskiego Stronnictwa Demokratyczno-Ludowego urządziła naradę. Omawiano cały szereg spraw taktycznych i organizacyjnych. Uchwalono między in. skonsolidować pracę z żydowskimi stronnictwami demokratycznymi z zagranicy.

— Znowu skandal w synagodze. W niedzielę, gdy Wielka synagoga przy ul. Niebiedzińskiej z racji święta przepielniona była niedzielnym posiedzeniem zarządu między innymi synagoga i podwożnym, przyczem ten pierwszy uderzył swego przeciwnika w twarz. Powstał hałas. Thum, w siebie kilku tysięcy osób, stanął po stronie spoliczkowanego i chciał woznemu sam wymierzyć sprawiedliwość. Wówczas zawezwano policję, która wyprowadziła wożnego z ukrycia, kładąc tem samem kres dalszym zajściom.

Ponieważ przez długi jeszcze czas podniecone umysły nie mogły się uspokoić, porządek na ul. Niebiedzińskiej i w dziedzinie synagogi utrzymywała policja piesza i konna.

LITERACKA

— 78 ma środa literacka odbędzie się w siedzibie związku literatów (Ostrobramska 9) dnia 30 b. m. i rozpocznie się już o godz. 7 m. 30 wiecz. Poświęcona będzie dyskusji o głośnej książce Eryka Marji Remarqu’a „Na zachodzie nie nowego” oraz innym nowym ksiązkom o wojnie. Dyskusję zgai referatem o książce Remarqu’a p. Witold Hulewicz, który odczyta fragmenty we własnym przedkładzie.

Prócz tego Związek Literatów zaprosił na Środe jutrzejszą p. Irenę Dubiską, która w Środe rano przybywa do Wilna na swój czwartkowy koncert w Teatrze Wielkim.

Wstęp na Środe Literacki mają wyłącznie członkowie wycieczni i sympatycy, oraz goście wprowadzeni przez członków zwyczajnych. Początek o godz. 19 m. 30.



ZABAWY

— Koncert-Bal Zw. Pracy Obyw. Kobiet. Dnia 31 b. m. w salnach 85 p. p. odbędzie się doroczny koncert-bał urządzony pod protektoratem p. wicewojewodziny Kirtiklisowej, starsziny Radwańskiej i pułk. Weilińskiej przy Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet w N.-Wileje. Dochód przeznaczono na ochronkę dla najbardziej potrzebujących, której otwarcie nastąpi 3 listopada r. b.

TEATR I MUZYKA

— Teatr Miejski na Pohulance. Dziś grana będzie w dalszym ciągu wyborna krotkoczwłoka Adama Grzymały-Siedleckiego „Maman do wzięcia”, która cieszy się niesłabnącym powodzeniem. Codziennie odbywają się przygotowania do wystawienia „Snu nocnej letniej” W. Szekspera.

— Teatr Miejski „Lutnia”. Pelna pogodnego humoru i finejzi sztuka obydwojennego mistrza francuskiej Croisseta i Flersa „Powrót” ukaże się dziś w wykonaniu wybitniejszego szl zespołu z Ceranką, Mołską, Wyrwicz-Wichrowskim, Ziembiskim i Detkowskim na czele. W przygotowaniu pod kierownictwem reżysera J. Waldena „R. H. Inżynier” sztuka B. Winawera.

— „Widma” Moniuszki. — W najbliższy piątek 1-go listopada oraz w Dzień Zaduszny 2-go listopada wystawione będą w Teatrze Miejskim „Lutnia”, „Widma” — misterjum muzyczne S. Moniuszki do słów Adama Mickiewicza. Udział biorą soliści Wileńskiego Zespołu Operowego, chóru akademickiego i orkiestra symfoniczna pod kierownictwem Zygmunta Dolegi. Reżysera A. Ludwiga. Za interesowaniem wielkie. Bilety już są do nabycia w kasie zamawiają w Teatrze „Lutnia” o godz. 11—9 wiecz.

— Koncert Ireny Dubiskiej. W czwartek dnia 31 b. m. w sali Teatru na Pohulance staraniem Wileńskiego T-wa Filharmonicznego odbędzie się jeden koncert znakomitej skrzypkarki Ireny Dubiskiej. Początek o godz. 8-jej wiecz. Bilety zawsza można nabywać w kasie zamawiają w Teatrze „Lutnia” o godz. 11—9 wiecz., zaś w dzień koncertu w kasie Teatru na Pohulance od g. 5-jej wieczór.

— Gościna Marji Gorczyńskiej. Znakomita artystka Marja Gorczyńska na czele własnego zespołu wystąpi dwukrotnie w Teatrze „Lutnia” 6 i 7 listopada w świetnej komedji Verneula „Radość Kochania”.

RADJO

WTOREK, dnia 29 października.

11:55: Sygnał czasu. 12:05: Gramofon. 13:10: Komunikat meteorologiczny. 17:00: Program dzienny i chwilka litewska. 17:20: Bajeczki dla najmłodszych opowie p. Zofia Tokarczykowa. 17:45: Koncert popularny z udziałem solistów. 18:45: O pani dla pani pogadankę wygłosi Zula Minkiewiczówna. 19:05: Program na środe i rozmaitości. 19:25: „Dzień Zaduszny w zwyczajnym i wierzeniach” odczyt wygł. K. Zawistowicz. 19:50: „Jaki będzie program zimowy radiostacji wileńskiej” odczyt wygł. dr. progr. P. R. w Wilnie Witold Hulewicz. 20:30: Koncert międzynarodowy z Berlina z racji 6-lecia stacji Berlińskiej po transmisji, feljton i komunikaty. 23:00: Godzina ciszy (dla słuchaczy lampowych).

ŚRODA, dnia 30 października.

11:55: Sygnał czasu. 12:05: Poranek muzyki popularnej. 13:10: Komunikat meteorologiczny. 17:00: Program dzienny i chwilka litewska. 17:20: „Kronika życia młodzieży” wygł. Wrońska Dzieciulonica. 17:45: Koncert popularny. 18:45: Audycja humorystyczna „W drodze do Paryża” IV fragment z poematu Lejki na „Ni zagranicą” w wykonaniu zesp. dram. rozgł. wil. 19:15. Kwadrans akademicki 19:40. „Radjokronika”. 19:55: Program na czwartek, sygnał czasu i rozmaitości. 20:15: Feljton, koncert kameralny, komunikaty i muzyka taneczna.

SPORT

Przed sezonem narciarskim.

Sezon letni dobiega już końca. Jeszcze kilka niedziel zapelnia swymi imprezami piłkarze i wkrótce opuszcza boiska sport.

Nadchodzi okres zimowej zaprawy — sezon boksu, szermierki, gier sportowych w zamkniętych salach. Zbliża się sezon dla narciarzy, hokeistów i łyżwiarzy.

Narciarze wycieczką z upragnieniem śniegu, a hokeiści (z S. S.) nie mogą doczekać się prawdziwego łoża rozpoznają zawsza treningi techniczne na tafliach szliskanych.

Świeżo zawiązany Okręgowy Związek Narciarski przystąpił już do pracy i ustalił swój kalendarzyk sportowy, który jest wcale bogaty.

Pierwszą imprezą narciarską w sezonie będą zawody skijoringowe (za koniem), które organizuje w dniu 5 stycznia A. Z. S. Wileński.

Oficjalny sezon narciarski otwiera Wil. O. Z. N. zawodami w dniu 26 stycznia 1930 r., przyczem rozegrane zostaną konkurencje w biegach i skokach.

Pierwszy i drugi tyły przyniesie nam 2 imprezy — mistrzostwa młodzików organizowane przez Związek Okręgowy i ogólnopolskie mistrzostwa narciarskie A. Z. S.-ów, organizowane przez A. Z. S. Wileński.

Mistrzostwa narciarskie Wilna odbędzie się w czasie między 6—9 lutym, prawdopodobnie z udziałem zawodników zamiejscowych z innych ośrodków narciarskich Polski.

Następna niedziela wypelni tradycyjny bieg szlafelowy 3 x 10 km zainicjowany w ub. roku przez A. Z. S. Wileński — w końcu w dniach 22 i 23 lutego rozegrane zostaną w Wilnie ogólnopolskie mistrzostwa polityczne, które godnie uświetni bogaty program miesiąca.

Ostatnia sobota i niedziela (29.II i 1.III) przeznaczona będzie na zawody o odznakę sportową P. Z. N.-u, wreszcie w dniach 7 i 8 marca odbędzie się zawody dla stow. p. w. i nielowarszonych organizacji których przysparzają miejscowy Ośrodek Wychowania Fizycznego.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Zgon ks. Buelowa.

RZYM, 28-X. (Pat). Dziś o godzinie 6 min. 50 zmarł tu książę Buelow.

Prasa niemiecka o przypuszczalnej rekonstrukcji gabinetu Rzeszy.

BERLIN, 28-X. (Pat). Dzisiejsza prasa berlińska przynosi szereg kombinacji na temat rekonstrukcji gabinetu Rzeszy w związku za sprawą definitywnego obsadzenia fotela ministra spraw zagranicznych, opróżnionego przez śmierć dr. Stresemanna. Asmpt do tych kombinacji dały informacje berlińskiego korespondenta „Daily Telegraph”, który twierdzi, że sprawa następcy po min. Stresemannie została już definitywnie za-

decydowana i że tekę tę zatrzyma na stałe dotychczasowy kierownik niemieckiego urzędu spraw zagranicznych dr. Curtius. Wiadomość tę potwierdzają dzisiaj dzienniki prawie wszystkich kierunków politycznych. Jak donosi prasa berlińska, definitywna nominacja dr. Curtiusa na ministra spraw zagranicznych pociągnie za sobą rekonstrukcję całego gabinetu. Tak więc, jak utrzymują dzienniki, stronnictwo centrowe zgłosić miało pretensje do teki gospodarki, natomiast zrzesić pragnie niewygodnej dla siebie teki ministra sprawiedliwości.

W tym wypadku jak donosi „Berliner Ztg. am Mittag”, ministrem gospodarki zostaby jeden z kandydatów centrowych, zaś teki ministerstwa sprawiedliwości otrzymałby członek niemieckiej partii ludowej post. Wanderlich. Jako kandydata swego do teki gospodarki centrum wysuwa jako-

by obecnego centrowego ministra komunikacji Stegerwalda, którego miejsce miałyby zająć obecny centrowy minister sprawiedliwości Guerard.

Wszystkie te informacje nazywa centrowa „Germania” kombinacjami, twierdząc, że nie jest wiadome, jakoby odnośne propozycje miały zostać już przedłożone prezydentowi Hindenburgowi.

Wyniki wyborów do sejmiku badeńskiego.

BERLIN, 28-X. (Pat). Niedzielne wybory do sejmiku badeńskiego, które poprzedzała niezwykle ostra kampania między zwolennikami i przeciwnikami plebiscytu, zakończyły się katastrofalną klęską niemiecko-narodowych. Przy poprzednich wyborach uzyskali niemiecko-narodowi 93,750 (9 mandatów) obecnie zaś—34,081 głosów (3 mandaty).

Charakterystycznym jest, że z porażki niemiecko-narodowych skorzystał hitlerowcy, którym udało się wprowadzić po raz pierwszy do sejmiku badeńskiego 6 posłów. Partie prorządowe zdołały w powrocie utrzymać swój stan posiadania, przyczem katolicycentrum, odegrywając w Badenii rolę dominującą, dostało 6 mandatów. Partie prorządowe posiadają nadal przeważającą większość.

Posiedzenie senackiej komisji prawniczej.

WARSZAWA, 28. X. (Pat). Posiedzenie senackiej komisji prawniczej wyznaczone zostało na środę dnia 6 listopada o godzinie 11-ej rano z następującym porządkiem dziennym: 1) projekt ustawy o utworzeniu sądu grodzkiego w Nowym Siole w powiecie administracyjnym zbarskim w okręgu sądu okręgo-

wego w Tarnopolu (sprawozdawca sen. Goluchowski), 2) projekt ustawy w sprawie zmiany niektórych postanowień rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 lutego 1928 r., zawierającego prawo o ustroju sądów powszechnych (sprawozdawca sen. Perzyński).

Wylosowane premjowane książeczki oszczędnościowe P. K. O.

Dnia 25 września r. b. odbyło się w lokalu P. K. O. III-cie z rzędu losowanie premjowanych książeczek oszczędnościowych P. K. O. Serji II-giej. Wylosowanych zostało 30 książeczek następującymi numerami: 50,025, 52,108, 52,341, 52,655, 52,853, 55,407, 55,911, 57,031, 58,172, 58,271, 58,502, 59,777, 59,917, 61,429, 61,696, 62,767, 64,136, 64,509, 64,597, 64,665, 64,768, 64,796, 66,181, 66,320, 67,120, 67,498, 68,368, 68,681, 68,886, 68,916, 69,251, 69,606, 69,832, 69,979, 70,588, 70,682, 70,714, 71,142, 71,308, 71,460, 71,608, 71,879, 72,773, 72,779, 72,826, 73,836, 74,688, 74,646, 75,669, 76,230.

Gielda warszawska z dn. 28. X. b. r.

Table with exchange rates and stock market data including Kopenhaga, Londyn, Nowy York, Paryż, Praga, Szwajcaria, Stockholm, Wiedeń, Berlin, and various paper products.

Kino Miejskie. Sala Miejska. Ostrobramska 5.

„Córka pułku” Zawrotne koleje życia córki tyśniącej ojców. Aktów 9. W rolach głównych: Betty Balfour / Aleksander d'Arcy. Reżyseria Jana Behrendta.

KINO-TEATR „HOLLYWOOD” Mickiewiczza 22.

Dziś premiera! Najmilsza i najpiękniejsza para kochanków! Liljana Harvey i nasz znakomity aktor Igo Sym. Zegnaj Mascotte

KINO-TEATR „HELIOS” Wileńska 38.

Dziś! Chłuba literatury Polskiej. „Złoty film produkcji Polskiej.” Współczesny dramat salonowo-erotyyczny na tle powieści St. Przybyszewskiego. „MOCNY CZŁOWIEK”

Kino Kolejowe OGNISKO (obok dworca kolejow.)

Dziś Jeden z najlepszych filmów świata! „Kochankowie” (Skórzana maska) Potężny dramat miłosny. Dziesięć aktów miłosnych przeżyć o których się zwykle nie mówi.

KINO LUX Mickiewiczza 11

Dziś Film ze śpiewem! Hold Francji dla gonjusza Polski! Niesmiertelny dramat wielkich uczuć wielkiego człowieka. „Miłość i Izy Szopena”

Polskie Kino WANDA ul. Wileńska 30, tel. 14-81

Dziś! Wielkie rewolucyjne dzieło „Ostatni rozkaz” potężny psychologizujący dramat w 12 aktach osnuty na tle wypadków „Rwawej Burzy nad Rosją”

KINO Piccadilly Wileńska 42. Tel. 17-85.

Dziś! Artydzielo, którego oczekuje Wilno! Triumfalny przebieg Polski! Rewelacja w dziedzinie twórczości! „Policmajster Tagiejew”

KAWA „GLANOVA” Jeśli chcesz odzyskać w krótkim czasie siłę, energję, jedność ciała, usunąć kwasy żołądkowe, odzyskać apetyt — jedyny środek, to pió KAWA „GLANOVA”

Ogłoszenie. Przewodniczący Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Wilnie, niniejszym ogłasza, iż w dniu 15 listopada 1929 r. o godz. 13-ej w tymże Sądzie będzie rozpoznawana sprawa Firmy „Jan Wokulski” i spółka w Wilnie o udzielenie odroczenia wypłat.

OSTATNIE SŁOWO TECHNIKI! Najbardziej ekonom. na blokach kulikowych S. H. F. SZWEDZKIE MOTORY NAPŹWOWE „DYZELA”

ZAKŁAD KRAWIECKI LONGINA KULIKOWSKIEGO (byłego krojeckiego pierwszorzędnych firm warszawskich) WILNO, WIELKA 13.

Na stałe miejsce i za placę miesięczną, oraz prowizją, przyjmie się kilka inteligentnych pań i panów do lekkiego podróowania z życiowo ważnym artykułem.

Uwaga! Zalecany przez lekarzy znakomity karlsbadzki chleb „GRAM NORMAL” można nabyć świeży w wtorki i środy każdego tygodnia w pierwszorzędnych sklepach kolonialnych.

Kartofle jadalne w ilościach dowolnych, z do-tawą do domu wziętych od 500 kg, po cenie 7 gr. kilo — ma na sprzedaż maj Kuprjanicki U. S. B.

LEKARZE DOKTOR MEDYCYNY A. CYMBLER CHOROBY WENERYCZNE I SKÓRNE

Do sprzedania dębowa szafa do ubrania rozbierna. Baksta Nr. 4 Związek Drukarzy, od g. 7-8 wiecz.

Zgubiona książka wlońska, wyd. przez P.K.U. Postawy, imię Wejkin Eli rocznik 1904, sam. w Glińskiem pow. dziśnińskiego, uniważnia się.

DOKTOR D. ZELDOWICZ choroby weneryczne, syfilis i skórne. Wielka 21. Od 9 — 1 i 8 — 7. (Telef. 921).

AKUSZERKA Maria Brzezina przyjmuje od 9 rano do 7 w. ul. Mickiewiczza 80 m. 4. W. Zdr. Nr. 3098.

W. SOMERSET - MAUGHAM. NA OKRĘCIE. (Z cyklu: „SAMOTNE DUSZE”). Przekład utyrowany Janiny Sujkowskiej. Pani Hamlyn obserwowała leniwie z leżaka pasażerów, przechodzących przez pomost. Okręt przybił w nocy do Singapoore i ładowanie odbywało się od świtu. Winda przytęły przez cały dzień i zdążyła się już przyzwyczaić do okropnego harmidru.

mu się uważnie tylko dlatego, że nie miała nic lepszego do roboty. Był to ogromny mężczyzna, więcej niż sześć stóp wysoki, tęg i szeroki w ramionach. Ubranie jego składało się z zakszarganego płóciennego garnituru koloru khaki i zniszczonego, starego kapelusza. Przyjaciele, którzy go właśnie opuścili, nawoływali żartobliwie z bulwaru, on zaś odpowiadał im głosno i serdecznie z silnym akcentem irlandzkim.

nak powody do zadawania sobie umartwienia. — Sądze, że kobieta czterdziestoletnia nie powinna liczyć się ze swoim wyglądem — zauważyła z uśmiechem, tak, jakby on przeczauwał jej próżne myśli. Wzięła ofiarowanego sobie papierosa. — Ale i z pana także ranny ptaszek — Jestem plantatorem. Przez tyle lat wstawalem zawsze o piątę, że nie wiem jak się porządnie przystawca.